

NAPAD „WYKŁĘTYCH”
NA PARCZEW

PAULINA MATYSIAK
CZARNA DZIURA
KOMUNIKACJI

KRĘCENIE LODÓW
NA DOTACJACH
UNIJNYCH

JACEK PAŁKIEWICZ
NA WYBRZEŻU
SZKIELETÓW

POLSKA-USA

INTERESY BEZ WZAJEMNOŚCI

Premiera 10 marca 2023

Warszawska
OPERA
Kameralna

BASEN ARTYSTYCZNY

Telefon Medium

Prezentowane na licencji G. Schirmer Inc. i Associated Music Publishers właścicieli praw autorskich



Gian Carlo Menotti

Kierownictwo muzyczne: Kuba Wnuk
Reżyseria: Jakub Przebindowski ▲ Scenografia:
Witold Stefaniak ▲ Kostiumy: Tomasz Ossoliński
▼ Wizualizacja multimedialna: Hektor Werios
Tłumaczenie: Michał Wojnarowski

SPEKTAKLE 11, 17, 18 MARCA 2023 ▲ –

BASEN ARTYSTYCZNY WARSZAWSKIEJ OPERY KAMERALNEJ UL. M. KONOPNICKIEJ 6

BILETY: KASA TEATRU WOK, AL. SOLIDARNOŚCI 76B I OPERAKAMERALNA.PL

25. Mazowsze



Bardzo tani sojusznik

Za nami kolejny wielki show. Multimedialny spektakl z politykami w rolach głównych. Jak w dobrze zaplanowanym widowisku był wodzirej, czyli prezydent Biden, paru tancerzy z prezydentem Dudą i gromada polskich wróbli. Nie był to krzepiący widok. Po śmierci papieża Polaka tylko wizyty prezydentów USA mają z góry przyznany status wydarzenia historycznego. Choć IPN wymazuje te czasy czarną farbą, to już Gierek gościł aż trzech prezydentów USA: Nixona, Forda i Cartera. A Bush (starszy) bardzo zabiegał o prezydenturę dla gen. Jaruzelskiego.

Kolejne wizyty prezydentów USA miały rozmaity ciężar gatunkowy. Najczęściej kończyło się na przemówieniach zręcznych łechcących polskie ego. Trochę o osobistych związkach z Polonusami i z Janem Pawłem II. Trochę o bohaterskich czynach narodu polskiego. I o solidarności. Pisanej małą i wielką literą. Schemat tak powtarzalny, że łatwy do przewidzenia. Biden nie wyszedł poza te ramy. Bo nie musiał. Wszystko, co chciał, dostał na tacy. A nawet jeszcze więcej. Prezydent Duda, jak potrafił wdziękczyc się do Trumpa, tak teraz nadrabiał swoje dasy po wyborze Bidena.

Dla dumnego narodu, jaki teraz buduje PiS, musiał to być widok dość żalospny. Tym bardziej że za te zabiegi, czyli gigantyczne zakupy, płaci przecież nie władza, ale polski podatnik. Amerykanie, którzy zawsze byli

do bólu pragmatyczni, od wybuchu wojny na Ukrainie coraz ciszej mówią o nieprzestrzeganiu przez rząd PiS zasad praworządności. Za to coraz głośniejsze jest o naszych wydatkach na broń, gaz i budowę elektrowni atomowych. Dodać do tego trzeba szczelną ochronę każdej amerykańskiej korporacji, która ma jakieś interesy w Polsce. Była ambasador Mosbacher pokazała, jak brutalnie można ingerować w interesie Ubera i innych firm.

Bez Polski Ukraina nie mogłaby tak skutecznie prowadzić tej wojny. Amerykanie świetnie o tym wiedzą. I dlatego Polska jest im teraz bardzo potrzebna.

A nasze interesy? Są, ale we mgle. Nawet jeszcze nie zostały zdefiniowane. Nie mówi o nich także opozycja. To zadziwiające, że kraj, który tyle daje, zadowala się poklepywaniem po plecach i werbalnymi banałami. A wydatki z naszego budżetu są coraz większe. Stosunek USA do tej wojny zmieniał się wraz z tym, jak zmieniała się sytuacja na froncie.

Po roku fakty są takie, że Polska jako kraj i my jako jej obywatele jesteśmy na wojnie. To, co przez rok było przykrywane eufemizmami, po wizycie Bidena w Kijowie jest otwartym przyznaniem, że mamy wojnę państw NATO z Rosją. Czyli, pisząc bez ogródek – wojnę światową. Może jest to wojna nowego typu? Ale z podobnymi skutkami, jakie niesie każda wojna na taką skalę.

BAKOWSKI



PRZEGLĄD także dla NIEWIDOMYCH i SŁABOWIDZĄCYCH

Zachęcamy osoby z takim orzeczeniem niepełnosprawności do zarejestrowania się w internetowym kiosku **Stowarzyszenia „De Facto”** i czytania **bezpłatnie** naszego tygodnika.

Bardzo prosimy o poinformowanie bliskich lub sąsiadów o możliwości czytania **PRZEGLĄDU** w tej formie.

Zgłoszenia na www.ekiosk.defacto.org.pl



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Po co Biden był w Polsce?**
Jedyna droga na Ukrainę
- 11 Po co Polska Ameryce?**
Nasi politycy nie zawsze rozumieją politykę
- 14 Łodziarnia na Chmielnej**
Unijne dotacje dla spryciarzy
- 17 Polska dwóch prędkości**
– rozmowa z Pauliną Matysiak
- 20 Jak PiS chce wygrać wybory**
Walka o korektę demograficzną
- 42 Najpierw mieszkanie**
Zarządzamy bezdomnością, zamiast ją zakończyć

HISTORIA

- 24 Najazd na Parczew**
IPN zakłamuje napaści na Żydów

OPINIE

- 28 Piotr Kimla**
Polacy – nacja ofiar

ZAGRANICA

- 31 Niepodległość w zamrażarce**
Napięcia między Szkocją i Londynem
- 34 Asad wraca do łask**
Syria po katastrofie humanitarnej

KULTURA

- 36 Spektakl o Polsce musi być niewygodny**
– rozmowa z Agnieszką Jakimiak i Mateuszem Atmanem
- 39 Culturalia**
- 66 Fotografika**

MEDIA

- 40 Radio i TV w internecie**
Nadawcy bez cenzury

TECHNOLOGIE

- 46 Rozmowy (o) przyszłości**
Rewolucja sztucznej inteligencji

PSYCHOLOGIA

- 50 Jeżeli krwawi, to na czołówkę**
Dlaczego wolimy złe wiadomości

OBSERWACJE

- 53 Wybrzeże Szkieletów**
Podróże Jacka Pałkiewicza
- 56 Zabójcza kreatywność**
Śmierć godna nagrody

ZWIERZĘTA

- 58 Na wyspach życia dzieją się cuda**
– rozmowa z Piotrem Charą

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Bardzo tani sojusznik
- 13 Jan Widacki**
Biden w Warszawie
- 23 Roman Kurkiewicz**
Cywilizacja prawicowego kotleta
- 27 Andrzej Romanowski**
Nieodbyte rozmowy
- 45 Tomasz Jastrun**
Kopalnia Wujek i Biden
- 49 Wojciech Kuczok**
Różyczki i magdalenki



17
KRAJ

POLSKA DWÓCH PRĘDKOŚCI

– rozmowa z Pauliną Matysiak



36
KULTURA

SPEKTAKL O POLSCE MUSI BYĆ NIEWYGODNY

– rozmowa z Agnieszką Jakimiak i Mateuszem Atmanem



58
ZWIERZĘTA

NA WYSPACH ŻYCIA DZIEJĄ SIĘ CUDA

– rozmowa z Piotrem Charą

Projekt okładki: Daria Słowińska-Kettner

FOT. KEN CEDENO/POOL/ABACAPRESS.COM/EAST NEWS



f Trzymając diabła za ogon

Prof. Stanisław Filipowicz napisał, że nasza polityka „zmienia się w widowisko perwersyjnego zakłamania, w wielkie szalbierstwo przepojone miazmatami iluzji”. Zauważmy, że od dawna działa IPN (pod auspicjami wielu rządów), wartko działa też lustracja. Jeśli więc polityka się zmienia, to tylko jeszcze bardziej. Staje się jeszcze bardziej zakłamana, niż była od wielu lat. Jest to więc po części dorobek dzisiejszej opozycji. Za poprzednich rządów działały areszty wydobywcze, prześladowani byli dziennikarze, państwo dawało minimum pod względem socjalnym, a politycy wytaczali kuriozalne procesy w kraju ponoć liberalnym. Vide oskarżenie Urbana, że pomówił Tuska o coś, czego ten nie zrobił – rzecz dotyczyła artykułu z 1 kwietnia (!). To powinno dawać do myślenia. Pytanie zatem, czym się różnią poprzednie rządy od obecnych. Czy PiS to nie jest czasem taka Platforma 2.0?

Michał Błaszczak



z Rosją, ale rękami ukraińskimi. Ukraina tego nie wygra, wie, że tereny, na których mieszka ludność rosyjska, są dla Kijowa stracone. Zachód powoli wysiada, więc prędzej czy później będzie musiał na coś się zdecydować. Jak powiedział prof. John Mearsheimer, między Rosją a Ukrainą będzie zimny pokój, jak pomiędzy państwami koreańskimi. To, że świat jednobiegunowy powoli przechodzi do historii, a nadchodzi świat wielobiegunowy, daje nadzieję, że będzie lepiej. Andrzej Kościański

f Olsztyńskie szubienice skazane na zburzenie

Pisząc o olsztyńskim pomniku, warto dodać, że to prezydent miasta rok temu najgłośniej krzyczał o konieczności jego zburzenia. Dopiero konsultacje społeczne wykazały, że nieznaczną większość mieszkańców jest jednak za jego pozostawieniem. Każdy już zdążył na tym pomniku rozładować swoją rusofobię.

Adam Czech



f Rok wojny. Jak zmienił się świat

Wojna na Ukrainie to nie jest nasza wojna, ale władza na polecenie USA włączyła się w nią na poważnie, wydając pieniądze podatnika, choć w naszym kraju potrzeby są ogromne. Szkoda, że nie ma u nas żadnej dyskusji na ten temat, tymczasem w krajach europejskich czy w USA dużo się o tym rozmawia. Tam ludzi się informuje, a u nas zaciemnia obraz, bo skoro mniej wiedzą, to mniej mówią. Biden na Ukrainie toczy prywatną wojnę

f Porno, dzieci i dopamina



Myślę, że tak łatwa dostępność pornografii w internecie jest sporym problemem. Te czasy, kiedy prosiło się starszego kolegę o kupno „świerszczyka”, już nie wrócą. Ale dzisiaj z jednej strony młodzież ma się podporządkować jednemu modelowi nauki o sferze seksualności, a z drugiej ma nieograniczony dostęp do często szkodliwej pornografii. Kamil Wójcik

ZDJĘCIE TYGODNIA



Minister obrony poinformował na Twitterze o rozpoczęciu prewencyjnej rozbudowy zapór powstrzymujących na granicy z Rosją i Białorusią. Czyżby powstawała „Linia Błaszczaka”?

12,6 mln zł dostali pracownicy **Instytutu Pamięci Narodowej** w formie nagród za 2022 r. A liczni teraz kierownicy, spece od pisowskiej wersji historii, zostali wycenieni na 13 893 zł i 41 groszy. Oczywiście od osoby.

W 2022 r. wykonano w Polsce **173 przeszczepy serca** osobom z wadami nabytymi lub wrodzonymi.

Po ubiegłorocznej fali zamykania tytułów i zwalniania pracowników mediów zapowiada się jeszcze gorszy rok. Do już zamkniętych 30 tytułów i 300 osób, które straciły pracę w Burdzie Media, Ringier Axel Springer Polska („Newsweek”), Agorze, w tym w „Gazecie Wyborczej”, i Bauerze, dochodzą kolejne. Główną przyczyną jest ogromny wzrost cen papieru.

Najbardziej zakorkowanym miastem w Polsce jest Łódź. W 2022 r. w godzinach szczytu kierowcy stracili tam z powodu korków średnio ponad 77 godzin. Za Łodzią jest Kraków (67 godzin) i Wrocław (55 godzin).

Na początku stycznia działało w Polsce **25,3 tys. spółek z kapitałem ukraińskim.** 738 tys. zatrudnionych Ukraińców było ubezpieczonych w ZUS.

Nie ma w Polsce elektrowni atomowych, bo ekipa Gierka nie zdążyła ich wybudować. Zamiast tego mamy **Państwową Agencję Atomistyki.** I premie dla zatrudnionych w niej kierowników. Za 2022 r. dostali po **43 269 zł** (razem na premie poszło 1,6 mln zł). Przy zarobkach w PAA to i tak niewiele.

Maja Kleczewska, reżyserka teatralna, m.in. „Dziadów” w Teatrze Słowackiego, otrzymała **Nagrodę im. Kazimierza Kutza,** przyznawaną osobom, które łączą działalność artystyczną ze społecznym zaangażowaniem.

Piotr Cieplak, reżyser teatralny, od 2014 r. w Teatrze Narodowym, wykładowca warszawskiej Akademii Teatralnej, został laureatem **Nagrody im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego** za rok 2022. Nagrodę przyznaje zarząd Klubu Krytyki Teatralnej Stowarzyszenia Dziennikarzy RP, polskiej sekcji Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyki Teatralnej (AICT).

Według Jana Krzysztofa Ardanowskiego, byłego ministra rolnictwa, wokół rolnictwa w Unii Europejskiej wywołano stan hysterii. Choć emisja gazów cieplarnianych, która towarzyszy hodowli, jest śladowa. Walka z tym problemem jest już formą obsesji.

Wchodzą w życie przepisy umożliwiające pracodawcom kontrole pracowników przy użyciu alkometru i narkotestów. Zasady kontroli muszą być zawarte w regulaminie pracy, układzie zbiorowym bądź w obwieszczeniu.

Zmniejszanie wagi produktów przy utrzymywaniu starej ceny to sposób producentów i marek własnych sklepów na oszukiwanie klientów. Teraz w sklepach trzeba być jeszcze bardziej uważnym, bo zamiast reguł mamy wolną amerykankę.

PRZEBŁYSKI

Urojenia Zabużko

A to się historycy starożytności musieli zdziwić. Trzeba było odwagi Oksany Zabużko, by prawda wyszła na jaw. Teraz, zgodnie z obowiązującą modą, trzeba będzie przeprosić za fałszerstwa. Bo według Zabużko „ukraińscy autochtoni od zarania dziejów zasiedlali ziemie od Sanu do Donu, niemal od czasów starożytnego Rzymu orali je plugiem własnej konstrukcji, używali jednego języka i tysięcy lat temu wydrapywali nim graffiti na chórze Soboru w Kijowie”. Takich odkryć Zabużko ma w swojej książce o wiele więcej. I co z tym począć? Może to science fiction? A może to jakieś fanatyczne urojenia?



Pietras o Łybackiej

Na uznanie wyborców, którzy aż pięć razy wybierali Krystynę Łybacką do Sejmu, a później do Parlamentu Europejskiego, trzeba było mocno pracować. Sławomir Pietras, u którego w domu Łybacka często bywała, wspomina („Angora”), co robiła jego gospodyni domowa, zwana Marcydelą. „Była wręcz zakochana w Łybackiej. Cytowała ją przy każdej okazji, nazwisko wymieniała dużymi literami, stawiała za wzór. Każdorazowo przed wyborami odwiedzała przyszlých wyborców, energicznie agitując za Łybacką”. Przy każdej wizycie Krystyny Marcydela otrzymywała słodycze, panie obejmowały się przy tym, całując i ucinając sobie serdeczną pogawędkę. Takich polityków miała kiedyś Lewica...

Wałęsa, mąż opatrnościowy Wyszowskiego

Pamięć jest zawodna i czytelnicy mogą uważać, że Krzysztof Wyszowski, solidarnościowy nabab, dowala Lechowi Wałęsie od początku. Czyli od 1980 r. Kto tak myśli, myli się okrutnie. Niech przemówią fakty. A precyzyjniej wiernopoddańczy list, który Wyszowski wysłał Wałęsie, gdy ten wyszedł z Arłamowa: „Drogi Lechu! Piszę do Ciebie po nieprzespanej nocy, najgorszej chyba od 13 grudnia, gdy widziałem Cię po raz ostatni. Jestem w podziemiu, uciekłem z internatu. Tam w obozie, a także w więzieniach, w czasie strajków i demonstracji ludzi, podtrzymywała mnie na duchu pewność, że Ty jesteś z nimi. (...) Twój talent i twoja racja uczyniły z Ciebie męża opatrnościowego, za którym poszły miliony. (...) Lechu, (...) pokochałem Ciebie i widziałem, jak pokochali Ciebie inni zwykli ludzie, którym przewodziłeś, a byłeś jednym z nich. Stałeś się symbolem tej wielkiej epoki w życiu narodu i dlatego może przestaliśmy w Tobie widzieć zwykłego człowieka, który cierpi jak inni, który w sytuacji uznanej za przegraną może się poddać. (...) Twój Krzysztof Wyszowski” (archiwum Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku).

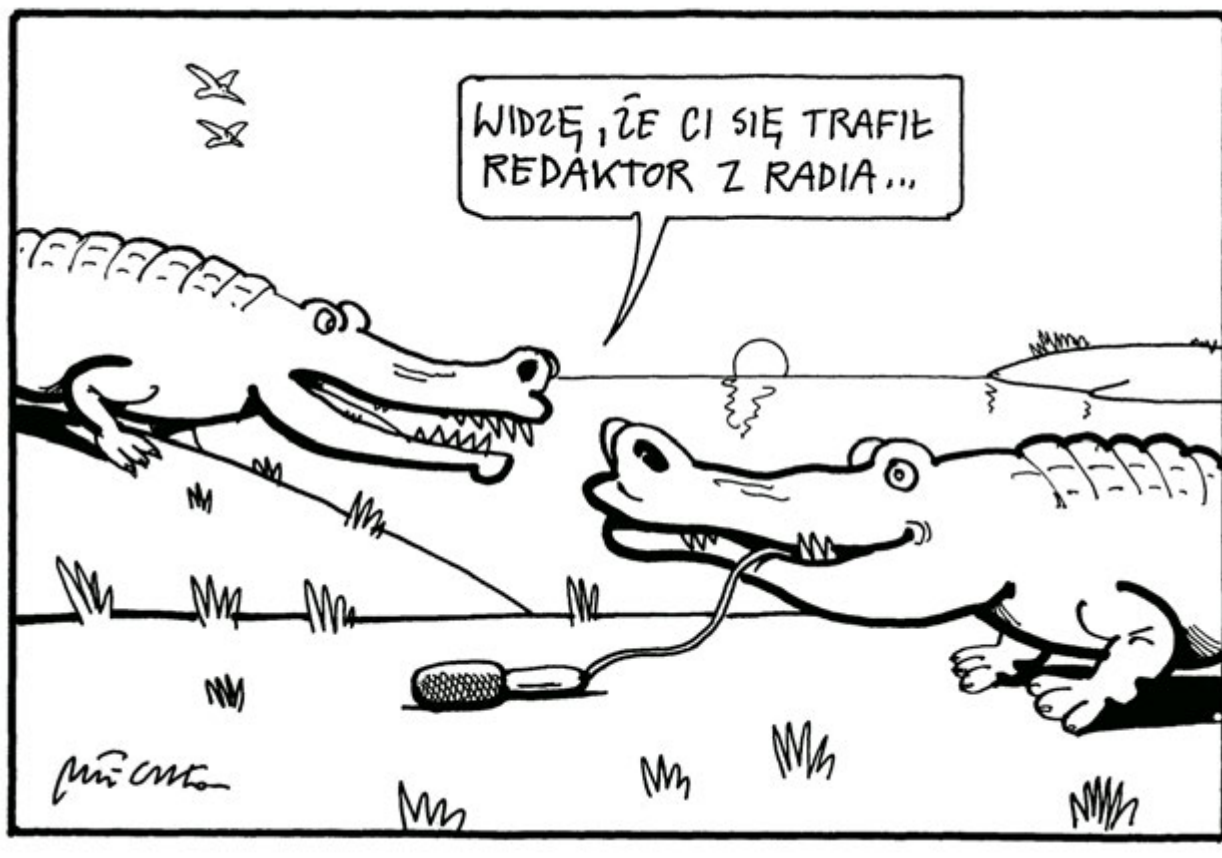


Wędrujące kostki

Gazety przejęte przez Orlen drukują peany na cześć PiS. Jeśli zostaje miejsce, to robią tak jak „Gazeta Krakowska”. Mocno to makabryczne, ale czego się spodziewać po ekipie Doroty Kani? Nie zgadniecie, jaki jest los św. Faustyny, którą ekshumowano w 1993 r. Aż 4189 relikwii św. Faustyny I stopnia, czyli cząsteczek jej kości, trafiło do parafii, zgromadzeń i egzorcystów... ze 102 krajów. Ciekawe, czy jest wśród nich Dominik



Tarczyński, europoseł PiS, który zapraszał do Polski wskrzesiciela zmarłych. Siostra Ignacja ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Łagiewnikach uspokaja wierzących, że duże kości św. Faustyny są w zaplombowanej trumnie w sanktuarium. Na razie. Bo Tarczyński może wrócić do egzorcystów.



PYTANIE TYGODNIA | Czy Polacy nadużywają przekleństw?

PROF. MAŁGORZATA MARCJANIK,
językoznawczyni, badaczka etykiety językowej,
Instytut Dziennikarstwa UW

Przejawami grzeczności i niegrzeczności językowej zajmują się od czasów sprzed 1989 r. Na pytanie to odpowiedź mam jedną: zdecydowanie tak. I w coraz większym stopniu. Polacy, zwłaszcza z młodego pokolenia, nie tylko używają tych bluzgów bez umiaru i skrępowania, ale jeszcze robią to niejako za społecznym przyzwoleniem. Przypadkowi odbiorcy bowiem – z obawy przed agresją – nie reagują. Wulgaryzmy zagościły na dobre w wypowiedziach ludzi kultury (pisarzy, reżyserów, aktorów), którzy uważają, że są bardziej ekspresywni. Przykładem Andrzej Seweryn, który niedawno zacytował publicznie wypowiedź ukraińskiego żołnierza „Idi na...”. Czy cel ten osiągnął?

MARTA LEMPART,
jedna z liderek Strajku Kobiet

Mogę odpowiedzieć przewrotnie, że Polacy nadużywają przekleństw, natomiast Polki moim zdaniem nie, bo w obecnej sytuacji jesteśmy absolutnie uprawnione do tego, aby przeklinać. I to jest dla nas częścią odchodzenia od stereotypu kobiet jako cichych i miłych dla oka istotek, którymi można wytrzeć podłogę. Jest akcja i jest reakcja – nie da się grzecznie wypowiedzieć postulatów. A już zupełnie serio, to tak naprawdę większość z nas, czy kobiet, czy mężczyzn, ma powody do wkurzenia.

Używanie przekleństw to po prostu wyrażanie tego, co czujemy wobec obecnej rzeczywistości. Danuta Kuroń, która jest przecież bardzo poważną osobą, napisała w 2020 r. artykuł o tym, że „wyp****lać” to nie jest przekleństwo, tylko program polityczny. I ja z tym absolutnie się zgadzam.

ANDRZEJ KRAJEWSKI,
dziennikarz, ekspert KRRiTV ds. wolności słowa
w latach 2012-2016

Warto podkreślić, że coraz więcej przekleństw pojawia się w przestrzeni publicznej w sposób całkowicie uzasadniony, bo oddają one emocje społeczne, które w dzisiejszych czasach narastają. Natomiast użycie wulgaryzmów zamiast przecinków, kropek czy wykrzykników jedynie splota wydzwięk tego obywatelskiego niepokoju. Dlatego, szczególnie z punktu widzenia osoby w moim wieku, a jest on już poważny, natężenie przekleństw w przestrzeni publicznej jest problemem. Bardzo razi ich powszechne użycie, właśnie jako znaków przestankowych, przez nastolatki. Słowo „p****lić” stało się tak uniwersalne, że można je odnieść właściwie do wszystkiego. Uważam, że duży wkład w ten stan rzeczy mają stand-uperzy. I choć oglądam ich z przyjemnością, odnoszę wrażenie, że panuje w ich zawodowym środowisku przekonanie, że jeśli komik nie klnie, to nie zaistnieje.

Not. Kornel Wawrzyniak